

Teresa Świąćkowska  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych  
t.swieckowska@uw.edu.pl

## Modele Open Access i ich realizacja w Polsce

**Słowa kluczowe:** *Open Access, Polska, czasopisma naukowe.*

**Abstrakt:** W Polsce publikowanie czasopism w Open Access (OA), czyli złota droga rozwija się dynamiczniej niż samoarchiwizacja artykułów naukowych w repozytoriach. Przy niskim udziale elektronicznych czasopism subskrypcyjnych, czasopisma OA są dominującym modelem przejściowym w komunikacji naukowej od publikowania papierowego do cyfrowego. W publikacji czasopism OA nasila się jednak trend korzystania z usług komercyjnych platform wydawniczych. Główne przeszkody w rozwoju samoarchiwizacji czyli zielonej drogi OA to brak infrastruktury i polityki Open Access na poziomie krajowym i instytucjonalnym.

### Historia i założenia ideologiczne ruchu Open Access

Open Access (OA) jest ruchem związanym z elektronicznym publikowaniem naukowym. Pojawił się w latach 90. XX w. wraz z nowymi możliwościami upowszechniania wyników badań w Internecie. Był próbą poszukiwania rozwiązań wobec niezadowolenia bibliotekarzy i naukowców z drogiego, a tym samym ograniczającego dostęp modelu subskrypcyjnego.

Od lat 80. ubiegłego stulecia zaczął kształtować się światowy trend wzrostu cen czasopism naukowych, który przyczynił się do kryzysu publikacji naukowych. Podczas gdy rosły ceny subskrypcji na czasopisma naukowe, nakłady na biblioteki utrzymywały się na tym samym poziomie albo były obniżane. Biblioteki musiały przeznaczać coraz większą część swojego budżetu na zakup subskrypcji na czasopisma, ograniczać inne zakupy, np. monografii lub rezygnować z części subskrypcji. Pojawienie się możliwości publikowania elektronicznego nie rozwiązało problemu, a raczej go zaostrzyło. Nawet dysponujące relatywnie dużym budżetem biblioteki, takie jak biblioteka Uniwersytetu Harvarda nie wytrzymały stałego wzrostu cen subskrypcji i musiały ograniczyć zakupy.<sup>1</sup> Pod koniec

---

<sup>1</sup> S. Stieber, *The Harvard Open Access Initiatives*, Wykład na Uniwersytecie Columbia, w ramach serii wykładów "Research Without Borders"[online], Columbia University, October 8, 2008 [dostęp: 20.10.2012], Dostępny w WWW: <http://www.youtube.com/watch?v=xQBuXIW1gxc&feature=related>.

lat 90. ubiegłego wieku wydawcy jako panaceum na brak środków ze strony bibliotek zaproponowali sprzedaż pakietową subskrypcji tzw. "Big Deal", przekonując biblioteki, że za tą samą cenę można kupić więcej tytułów w pakiecie. Okazało się to jednak rozwiązaniem dogodnym bardziej dla wydawców niż bibliotek, które w systemie pakietowym straciły możliwości własnego doboru literatury i aby mieć dostęp do pożądaných tytułów muszą płacić również za te, których w rzeczywistości nie potrzebują.

Z ograniczenia dostępu do czasopism naukowych niezadowoleni byli również naukowcy. Niektórzy badacze ze zdziwieniem odkrywali, że ich koledzy nie mają dostępu do ich najnowszych artykułów, a oni sami nie mają już prawa do dysponowania własnymi tekstami, gdyż w standardowych umowach wydawnictwa przejmowały wszystkie prawa majątkowe do artykułów.

Idea Open Access opiera się na kilku założeniach. Jej propagatorzy przyjmują, że podstawą rozwoju nauki jest otwartość. Skoro technologia umożliwia szybki i nieograniczony dostęp do wyników badań naukowych, należy ją wykorzystać w duchu podstawowych założeń nauki i dążyć do transformacji modelu publikowania naukowego na całkowicie otwarty. Publikowanie naukowe oparte na modelu subskrypcyjnym nie tylko ogranicza i opóźnia<sup>2</sup> dostęp do najnowszych wyników badań, ale jest też nieopłacalne. Naukowcy prowadzą badania za pieniądze publiczne. Chcąc opublikować wyniki tych badań w znanych i renomowanych czasopismach, zazwyczaj muszą przekazać prawa autorskie wydawnictwom, do których należą czasopisma, pozbawiając się w ten sposób się możliwości udostępnienia tekstów nawet swoim kolegom. Dostęp taki jest możliwy po wykupieniu subskrypcji lub innej formy dostępu. Głównymi nabywcami subskrypcji są biblioteki naukowe, które środki na zakup otrzymują również z funduszy publicznych. Środki publiczne są więc wydawane dwa razy: na finansowanie badań i na zakup publikacji, które powstają w wyniku tych badań. Wysokie, sięgające nawet ponad 36% zyski wydawnictw komercyjnych pochodzą zatem z funduszy publicznych na naukę, a mogłyby być przeznaczone na inne cele, jak chociażby wprowadzenie otwartego dla wszystkich dostępu.<sup>3</sup> Wprowadzenie OA zapewniłoby dostęp do

---

2 Według wielu badaczy proces wydawniczy od momentu napisania artykułu do momentu, kiedy trafia on do czytelników za pośrednictwem subskrypcji jest zbyt długi. Niektóre czasopisma są oferowane w pakietach subskrypcyjnych z opóźnieniem rocznym lub półrocznym.

3 Taki zysk w 2010 roku osiągnęło wydawnictwo Elsevir. Zob. *Scientific publishing. The price of information*, "The Economist" [online] Feb 4th 2012 [dostęp: 20.10.2012]. Dostępny w WWW:

wyników nauki wszystkim, którzy się na nią składają w systemie powszechnych podatków. Jest wiele grup społecznych zainteresowanych wynikami nauki: dziennikarze, przedsiębiorcy, pacjenci, pasjonaci, niezależni konsultanci z różnych dziedzin. Jeśli więc możliwości techniczne pozwalają na otwarcie dla nich zasobów, to niezwłocznie należy to zrobić.

Argumentacja taka dotarła już do wielu instytucji na świecie, zajmujących się stanowieniem polityki naukowej. Wprowadziły one zalecenia i obowiązki, aby wyniki badań finansowanych z pieniędzy publicznych były publikowane lub republikowane w trybie otwartego dostępu.<sup>4</sup>

W okresie ponad dwóch dekad rozwoju ruchu i idei OA liczba zwolenników otwartego publikowania znacząco wzrosła. Na świecie OA wspierany jest przez zarządzenia instytucji naukowych i organów administracji, a także liczne programy finansowania nauki, zarówno krajowe jak i międzynarodowe. W miarę jak OA zyskiwał więcej zwolenników wśród badaczy i instytucji odpowiedzialnych za politykę naukową i finansowanie, inicjatywy otwartego publikowania podjęły również wydawnictwa komercyjne. W związku z tym termin "Open Access" zyskał nowe znaczenie. Dla tych, którym bliskie są idee założycielskie ruchu, oznacza on wolny, natychmiastowy, stały dostęp online do recenzowanych artykułów naukowych.<sup>5</sup> Inni za Open Access uważają również tak zwany dostęp opóźniony, uwzględniający półroczne czy nawet roczne embargo wydawców.

Wśród bardzo różnorodnej obecnie grupy zwolenników OA trwają dyskusje i spory, w którym kierunku należy rozwijać otwarte publikowanie naukowe. Kierunki rozbieżności

<http://www.economist.com/node/2154597>.

Zob. również: H. Morrison, Chapter two: *Scholarly communication in crisis. Freedom for scholarship in the internet age*. PhD Dissertation (in progress). 2011 [dostęp: 22.10.12]. Dostępny w WWW:

<http://pages.cmns.sfu.ca/heather-morrison/chapter-two-scholarly-communication-in-crisis>.

- 4 Politykę wymagającą publikowania w OA przyjęło wiele fundacji finansujących naukę. Niektóre z nich są obowiązkowe, np. polityka Wellcome Trust, inne raczej zachęcają do OA poprzez dofinansowanie publikowania w czasopiśmie i repozytoriach OA, np. Europejska Organizacja Badań Jądrowych (CERN) czy Niemiecka Wspólnota Badawcza (DFG). Według katalogu Registry of Open Access Repositories Mandatory Archiving Policies do 2012 r. polityki w różnych zakresach zobowiązujące i zachęcające do publikowania w OA przyjęło ponad 250 instytucji. Niektóre kraje jak, np. USA przyjęły ustawy ogólnokrajowe. 11 marca 2009 roku prezydent USA Barack Obama podpisał ustawę "Consolidated Appropriations Act" dotyczący polityki OA dla Narodowego Instytutu Zdrowia (National Institutes' of Health - NIH), zgodnie z którą wszystkie wyniki badań pracowników tego instytutu finansowane z pieniędzy publicznych muszą być udostępniane elektronicznie w archiwum Narodowej Biblioteki Medycznej - PubMed Central (PMC) w okresie nie późniejszym niż 12 miesięcy od momentu publikacji.
- 5 S. Harnad, *Open Access: Green, Gold, Gratis, Libre, North, South How To Get There* [online]. The Fifth Belgrade International Open Access Conference 2012 (5BOAC), Belgrade 18 May 2010 [dostęp: 22.10.2012]. Dostępny w WWW: <http://boac.ceon.rs/public/site/Harnad.pdf>

wyznacza kilka ważnych pytań, które pojawiają się w odniesieniu do publikowania w modelu otwartego dostępu. Jednym z nich jest kwestia, na ile otwarty jest OA, to znaczy, na jakie sposoby i formy korzystania z treści pozwala. Stevan Harnard rozróżnia OA gratis i OA libre. Pierwszy oznacza otwarty dostęp tylko do treści, drugi zaś dopuszcza również pewne możliwości dalszego wykorzystania, zdefiniowane w licencjach Creative Commons, czyli np. republikowanie z uwzględnieniem komercyjnego lub niekomercyjnego wykorzystania.<sup>6</sup>

Innym ważnym pytaniem jest to, jaki rodzaj oprogramowania jest wykorzystywany do tworzenia infrastruktury OA. Czy są to programy open source oraz czy stosuje się otwarte ujednolicone standardy publikacji, umożliwiające zbieranie metadanych.<sup>7</sup> Jako, że jedną z głównych przyczyn pojawienia się ruchu OA była potrzeba uniezależnienia komunikacji naukowej od monopolu korporacji wydawniczych, kwestia otwartych standardów i otwartego oprogramowania pozostaje kluczowa dla dalszego rozwoju tego kierunku. Rozwój otwartego oprogramowania i otwartych standardów sprzyja niezależnym inicjatywom publikacyjnym wspólnot naukowych, których nie stać na drogie, komercyjne usługi.

Od początku publikowanie w OA występuje w dwóch podstawowych rodzajach określanych jako złota i zielona droga.

### **Sposoby wydawania i modele opłat autorskich w złotej drodze OA**

Złotą drogą określa się wydawanie czasopism, które od momentu ukazania się są w całości za darmo dostępne dla wszystkich w Internecie. Są to zarówno oryginalne czasopisma OA tylko w wersji online, jak też wersje elektroniczne czasopism, które nadal są wydawane w wersji papierowej i w takiej postaci sprzedawane.

Wydawanie czasopism OA na początku lat 90. zaczęło się od pojedynczych niekomercyjnych inicjatyw. Wzrost ich popularności i poparcie ze strony dużych instytucji skłoniło również wydawnictwa komercyjne zarabiające na subskrypcjach do wprowadzenia

---

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Ruch OA czerpał inspiracje z ruchu na rzecz otwartego oprogramowania, który sprzeciwiał się ograniczaniu dostępu do kodów źródłowych w wyniku komercjalizacji wiedzy informatycznej i miał na celu otwarcie kodu dla wszystkich, aby w ten sposób umożliwić z jednej strony modyfikację oprogramowania dla indywidualnych potrzeb oraz otwierać pole do dalszego swobodnego rozwoju technologii open source z racji tego, że udostępnia wszystkim kod sprzyja kształtowaniu otwartych standardów. Standardy otwartego publikowania są opracowywane przez powstające w tym celu stowarzyszenia, takie jak np. Open Archives Initiative (OAI), czy Deutsche Initiative für Netzwerkinformation (DINI).

możliwości publikowania w OA. W przypadku dużych wydawnictw czasopisma OA stanowią jednak margines.<sup>8</sup>

Część czasopism OA pobiera opłaty za publikacje, tak zwane opłaty autorskie. Do tej grupy należą wydawnictwa komercyjne, a także część wydawnictw non profit, np. Public Library of Science (PLoS). W tym ostatnim przypadku opłaty służą pokryciu kosztów wydawania czasopisma. Do tej pory rozwinęło się wiele różnych modeli opłat. Autorzy zazwyczaj nie płacą sami za publikowanie, lecz korzystają ze środków na badania. Często opłaty przejmują instytucje, zawierając umowy z wydawnictwem na pokrycie publikacji wszystkich swoich pracowników. Umowy takie mogą zawierać również instytucje państwowe w odniesieniu do autorów z całego kraju. Przykładem jest program Springer Open Choice/Open Access, z którego skorzystało polskie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW), realizowany w ramach umowy na narodową licencję akademicką na czasopisma Springera w latach 2010-2012. Program ten umożliwia pracownikom i studentom afiliowanym przy wszystkich polskich instytucjach akademickich, edukacyjnych i naukowych bezpłatne publikowanie artykułów w czasopismach naukowych należących do wydawnictwa Springer na zasadzie OA. Opłaty za publikacje są płacone w tym przypadku z pieniędzy ministerialnych.

Interesujące z punktu widzenia transformacji komunikacji naukowej do modelu OA są konsorcja dziedzinowe. Polegają one na tym, że instytuty naukowe i biblioteki określonej dziedziny tworzą fundusz na opłacanie wszystkich publikacji z zakresu tej dziedziny, dążąc docelowo do wyeliminowania modelu subskrypcyjnego. Przykładem jest konsorcjum z dziedziny fizyki cząstek elementarnych – Sponsoring Consortium for Open Access Publishing in Particle Physics (SCOAP3).

Coraz częściej instytucje naukowe bądź ich koalicje tworzą fundusze publikacyjne dla pokrycia kosztów publikacji swoich pracowników w modelu OA. Tworzenie takich funduszy może być wspierane przez organizacje finansujące naukę. Taką politykę wspierania od lat prowadzi Niemiecka Wspólnota Badawcza (Deutsche Forschungsgemeinschaft – DFG), centralna organizacja naukowa w Niemczech, która pośredniczy w dystrybucji środków z

---

8 M. Maghesh Rajan, S. Jasimudeen, S. Kumar, The On-Line Resource Tools For Effective Teaching And Learning: A Case Study Of E-Books And E-Journals In Mahatma Gandhi University Library, International Journal of Digital Library Services, 2012 Vol. 2, Issue 1, pp 12-28.

budżetu federalnego.<sup>9</sup> W tworzenie funduszy na publikowanie w czasopismach OA angażują się także biblioteki, czego przykładem jest Fundusz zarządzany przez Uniwersytecki System Biblioteczny przy Uniwersytecie w Pittsburghu (University Library System, University of Pittsburgh).

Twórcy funduszy publikacyjnych zazwyczaj określają kryteria finansowania, czyli to, dla jakich kategorii czasopism opłaty będą dokonywane. Wiele instytucji z polityki finansowania wyłącza modele hybrydowe OA, czyli publikowanie pojedynczych artykułów OA w czasopismach subskrypcyjnych. Taką politykę przyjmuje np. wspomniana wyżej DFG. Przez zwolenników ruchu OA modele hybrydowe są postrzegane jako marnotrawienie pieniędzy, gdyż opłaty są pobierane dwa razy, za publikację poszczególnych artykułów i za subskrypcję.<sup>10</sup> Wśród innych kryteriów kwalifikujących do korzystania z funduszy publikacyjnych można wymienić przestrzeganie przez czasopisma otwartych standardów publikacji, rejestrację w katalogu Directory of Open Access Journals (DOAJ), stosowanie licencji Creative Commons, czy jasne, publicznie dostępne zasady opłat za publikowanie w OA. Niektóre fundusze określają górną granicę opłat za publikację artykułu.

Rozpiętość wysokości opłat autorskich jest duża: od kilku do kilku tysięcy dolarów amerykańskich. Standardowa opłata w renomowanych wydawnictwach wynosi ok. 3000 dolarów za publikację jednego artykułu.<sup>11</sup> Opłaty dla niektórych czasopism z wysoko dotowanych dziedzin sięgają nawet do 5000 dolarów, jak w przypadku czasopisma "Nature Communications", należącego do wydawnictwa Nature Publishing Group.<sup>12</sup>

Koszty wydawania zależą od różnych czynników. Wydawcy pobierający najwyższe opłaty tłumaczą się wysokimi kosztami organizacji recenzowania i selekcji artykułów do druku. Częstym argumentem jest również twierdzenie o konieczności inwestowania w nowe rozwiązania techniczne. Z drugiej strony, jak już wspomniano, wyżej zyski w branży czasopism naukowych należą do tych najwyższych.

Zwolennicy OA analizując ekonomiczną stronę złotej drogi, twierdzą, że czasopisma

---

9 T. Świąćkowska, *Open Access w Niemczech*, "Przegląd Biblioteczny" 2012, z. 3, s. 337-350.

10 Model hybrydowy oferuje wspomniany program Springer, na który zdecydowało się polskie MNiSW.

11 R. Chakravarty, D. Sharma, *Paid Open Access: A Comparative Study of Selected International Publishers*, "International Journal of Digital Library Services", 2012, Vol. 2, Issue 1, pp 96-134.

12 Informacja pochodzi ze strony internetowej czasopisma "Nature Communications", podstrona: Open Access Options [Dostęp: 22.10.2012]. Dostępne w WWW: [http://www.nature.com/ncomms/open\\_access/index.html](http://www.nature.com/ncomms/open_access/index.html).

można wydawać znacznie taniej niż to proponują komercyjne wydawnictwa. Autorzy projektu "Publishing and the Ecology of European Research" (PEER) wyliczyli koszty publikacji jednego artykułu w granicach 420-650 dolarów, bez kosztów utrzymania platform publikacyjnych. Roczne koszty utrzymania platformy oszacowali z kolei w granicach od 170 000 do 400 000 dolarów.<sup>13</sup>

Jest wiele inicjatyw, które wydają czasopisma OA relatywnie niskim kosztem, korzystając z platform publikacyjnych funkcjonujących w oparciu o otwarte oprogramowanie. Najbardziej popularnym otwartym oprogramowaniem do publikacji czasopism elektronicznych online jest Open Journal Systems (OJS) rozwijany przez Public Knowledge Project – wspólny projekt kilku instytucji naukowych.<sup>14</sup> Z tego darmowego oprogramowania do końca 2011 roku skorzystało ponad 11 500 czasopism na świecie.<sup>15</sup> Z oprogramowania OJS korzystają instytuty naukowe, stowarzyszenia badawcze, biblioteki, repozytoria oraz różne niezależne inicjatywy wydawnicze. Interesującym przykładem może być wspomniany już Uniwersytecki System Biblioteczny Uniwersytetu w Pittsburghu, który wydaje kilkanaście czasopism OA, oferuje platformę wydawniczą, a także prowadzi konsultacje w zakresie publikowania w OA. Innym przykładem jest platforma elektronicznego publikowania w ramach repozytorium uniwersyteckiego edoc Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Repozytorium wydaje kilkanaście czasopism OA, w tym również czasopismo z dziedziny bibliotekoznawstwa "Libreas- Library Ideas".

### **Dobrowolna samoarchiwizacja czy obowiązek deponowania? Strategie zielonej drogi OA**

Zieloną drogą określa się deponowanie w instytucjonalnych repozytoriach tekstów recenzowanych artykułów opublikowanych gdzie indziej. Zasadniczo można rozróżnić repozytoria dziedzinowe i instytucjonalne, do których najczęściej należą uniwersyteckie. Do najstarszych i najbardziej znanych repozytoriów dziedzinowych należy założone w 1991 roku ArXiv, pierwotnie dla artykułów z zakresu fizyki, a obecnie gromadzące również e-printy z

---

13 PEER Final Report 1 September 2008– 31 May 2012 [online]. Publishing and the Ecology of European Research - EU, 2012 [Dostęp: 22.10.2012]. Dostępny w WWW:

[http://www.peerproject.eu/fileadmin/media/reports/20120618\\_PEER\\_Final\\_public\\_report\\_D9-13.pdf](http://www.peerproject.eu/fileadmin/media/reports/20120618_PEER_Final_public_report_D9-13.pdf)

14 Simon Fraser University Library, School of Education, Stanford University, Canadian Centre for Studies in Publishing, Simon Fraser University, University of Pittsburgh, California Digital Library.

15 Strony internetowe projektu PKP [dostęp: 25.10.2012], Dostępne w WWW: <http://pkp.sfu.ca/ojs-journals>

matematyki, informatyki, kwantytatywnej biologii finansów i statystyki. Obecnie archiwum udostępnia prawie 800 tys. dokumentów.<sup>16</sup> W ostatnich latach dzięki finansowemu wsparciu ze strony DFG, powstało kilka dużych repozytoriów dziedzinowych w Niemczech.<sup>17</sup>

Za ważne kryteria dobrego repozytorium uważa się powszechnie widoczność, czyli dostępność do metadanych z innych repozytoriów oraz z ogólnodostępnych wyszukiwarek, interoperacyjność zapewniającą współpracę różnych systemów oraz zasoby. W celu ułatwienia interoperacyjności powstają krajowe i międzynarodowe stowarzyszenia, które opracowują otwarte standardy publikowania. Są wśród nich takie organizacje, jak: Open Archimedes Initiative, Confederation of Open Access Repositories, Deutsche Initiative fuer Netzwerk-Information.

Pomimo że zbudowanie odpowiedniej infrastruktury repetytoryjnej jest pierwszym i niezbędnym krokiem do rozwoju zielonej drogi, to równie ważne jak repozytoria są ich zasoby. Z tym ostatnim są jednak problemy. Chociaż można wskazać wiele dobrze funkcjonujących repozytoriów, np. ArXiv, to jednak duża ich część pozostaje prawie pusta. Chociaż naukowcy w sondażach wyrażają poparcie dla idei OA, to z samo-archiwizacją swoich artykułów w repozytoriach raczej się ociągają.

Statystyki wskazują, że najszybciej zapełniają się repozytoria tych instytucji, w których wprowadzono obowiązek administracyjny deponowania lub wspólnoty naukowej same na siebie taki obowiązek nałożyły. Obowiązkowa samo-archiwizacja należy jednak do rzadkości, większość wprowadzonych dotychczas mandatów to zalecenia. Do instytucji, które wprowadziły silne mandaty należą uniwersytety z czołówki światowych rankingów. W Stanach Zjednoczonych pierwszy uniwersytet, którego wspólnota naukowa dobrowolnie nałożyła na siebie obowiązek udostępniania najnowszych wyników swoich badań był Uniwersytet Harvarda. 8 lutego 2008 roku wydział Arts and Sciences przyjął politykę otwartego dostępu. Każdy pracownik naukowy wydziału zobowiązał się do udzielenia Dziekanowi i swoim kolegom niewyłącznej licencji na korzystanie z opublikowanych artykułów. Są one deponowane w repozytorium i udostępniane wszystkim w sieci za darmo. Podobną politykę przyjęło kilka innych wydziałów Harvardu, w tym Wydział Prawa. 19 marca

---

<sup>16</sup> Na podstawie strony internetowej ArXiv [dostęp: 22.10.2012]. Dostępne w WWW: <http://arxiv.org>.

<sup>17</sup> Więcej na ten temat w: T. Święćkowska, dz. cyt., s. 337-350.



2009 roku politykę zobowiązującą pracowników do udzielenia uczelni niewyłącznej licencji w celu wolnego udostępniania w repozytorium przyjął słynny Massachusetts Institute of Technology (MIT). W październiku 2012 roku repozytorium MIT udostępnia ponad 5 000 artykułów naukowych napisanych przez pracowników tej uczelni.

Na ogół wspólnoty naukowe są ostrożne jeśli chodzi o wprowadzanie obowiązku deponowania. Na przykład w Niemczech, gdzie dużo inwestuje się w infrastrukturę i promocję OA, wszystkie mandaty mają charakter zaleceń. Według przyjętej tam powszechnie interpretacji prawa silne mandaty byłyby wbrew konstytucyjnej zasadzie wolności nauki. Niemieccy zwolennicy OA dążą za to do wprowadzenia zmian w prawie autorskim w taki sposób, aby wszyscy naukowcy mieli prawo do powtórnej publikacji w repozytoriach.

Inne przykłady pokazują, że nie trzeba zmieniać prawa, aby przyspieszyć rozwój zielonej drogi. Politechnika w Liege (Université de Liege) powiązała mandat OA z oceną osiągnięć pracowników, która odbywa się na podstawie wyciągu z repozytorium. Pracownicy są zobowiązani do deponowania wszystkich artykułów. Jeśli wydawnictwa, w których publikują wprowadzają embargo lub nie zezwalają na powtórny publikację, wtedy artykuły i tak są deponowane w repozytorium, ale ich pełne teksty nie są dostępne dla wszystkich. Otwarte są natomiast metadane, pozwalające na wyszukiwanie artykułów. Jeśli ktoś zechce mieć dostęp do pełnego tekstu, może wysłać indywidualną prośbę o przesłanie artykułu e-mailem – jedno kliknięcie autora powoduje, że tekst jest wysyłany do zainteresowanej osoby. Takie dzielenie się własnymi wynikami badań jest możliwe w ramach dozwolonego użytku. Jak twierdzi rektor uczelni Bernard Rentier, taka polityka przyczyniła się do sukcesu repozytorium, a to pomogło uświadomić pracownikom uczelni korzyści płynące z otwartego dostępu, takie jak większa widoczność tekstów przekładająca się na wyższy współczynnik cytowań.<sup>18</sup> Obecnie korzyści te są większą motywacją niż pierwotny czynnik dyscyplinujący.

### **Jaki Open Access?**

Mimo że Open Access stał się na świecie uznanym modelem komunikowania naukowego, to jednak ciągle pozostaje na marginesie głównego nurtu systemu

---

<sup>18</sup> B. Rentier, P.Thirion, *The Liège ORBi model: mandatory policy without rights retention but linked to assessment processes* [online], Berlin 9 Pre-conference Workshop, Washington DC, 8 November 2011 [dostęp: 22.10.2012], Dostępne w WWW: <http://www.berlin9.org/bm~doc/berlin9-rentier.pdf>.

subskrypcyjnego.<sup>19</sup> Jedną z największych przeszkód w transformacji do systemu OA są koszty. Szczególnie kosztowna jest złota droga. Jednocześnie dużo pieniędzy nadal pochłaniają koszty subskrypcji. Niektórzy zwolennicy OA uważają, że duże wydatki na publikacje w modelu złotym zamrażają pieniądze, które można by przeznaczyć na szybszy rozwój powszechnego dostępu w zielonej drodze. Według Harnada to właśnie dzięki samo-archiwizacji można najłatwiej przewyciężyć ograniczenia dostępu wynikające z subskrypcji.<sup>20</sup> Inaczej mówiąc, podczas gdy wydawnictwa naukowe zajmują się przede wszystkim zarabianiem pieniędzy albo myśleniem o tym, jak utrzymać się w biznesie, naukowcy sami powinni zadbać o jak najlepsze rozpowszechnianie wyników swoich badań. W sytuacji, gdy nadal dominuje model subskrypcyjny najprostszym sposobem są lokalne repozytoria instytucjonalne. Niech naukowcy publikują, gdzie chcą, ale zaraz po publikacji niech zamieszczają kopię artykułu w repozytorium dla swoich kolegów. Gdyby chciało środowisko naukowe, mogłoby wprowadzić model OA bardzo szybko. Wystarczyłoby, aby wszyscy naukowcy nałożyli na siebie obowiązek archiwizowania swoich tekstów w instytucjonalnych repozytoriach i zastosowali model podobny do tego, jaki wprowadziła Politechnika w Liege.<sup>21</sup> Teoretycznie idea jest bardzo prosta. W praktyce okazuje się jednak trudna do zrealizowania.

### **Trudne początki zielonej drogi w Polsce**

Podczas, gdy w wielu krajach uczelniane repozytoria, w których pracownicy mogą deponować swoje prace stały się standardem, w Polsce na kilkaset uczelni repozytoriów jest dosłownie kilka. Pierwsze utworzone przez Bibliotekę Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu ogłosiło otwarcie w 2010 roku. W 2012 roku zaczęło funkcjonować repozytorium Politechniki Krakowskiej. Kilka innych uczelni aktualnie jest na etapie tworzenia infrastruktury dla repozytoriów. W październiku 2012 roku do tej grupy dołączył Uniwersytet Warszawski, otwierając repozytorium prac doktorskich, które ma w planach rozszerzenie

---

19 Niektórzy szacują, że jest to ok. 20%. Björk, Bo-Christer; Welling Patrik; Laakso, Mikael; Majlender, Peter; Hedlund Turid; Guðnason, Guðni. Open Access to the Scientific Journal Literature: Situation 2009. PLoS ONE [online], no. 5(6) 2010: e11273 [dostęp: 20.01.2012]. Dostępny w World Wide Web: doi:10.1371/journal.pone.0011273.

20 S. Harnad, *Open Access to Research. Changing Behaviour Through University and Funder Mandates* [online], JeDEM, 2011, 3(1): pp. 33-41.

21 S. Harnad,, dz. cyt.

możliwości samo-archiwizacji również na inne typy dokumentów.<sup>22</sup>

W Polsce funkcjonuje wiele różnorodnych inicjatyw bibliotek uniwersyteckich pozyskiwania tekstów od pracowników i wydawnictw uniwersyteckich i umieszczania ich w bibliotekach cyfrowych, ale nie można ich nazwać repozytoriami OA w ścisłym sensie, gdyż często nie spełniają podstawowych wymogów publikowania i udostępniania artykułów według standardów publikowania w OA. Poza tym wśród pozyskiwanych przez biblioteki tekstów jest niewiele najnowszych artykułów. Do ciekawych należą przykłady współpracy bibliotek i wydawnictw uniwersyteckich. Niektóre wydawnictwa uniwersyteckie właściwie bez embargo deponują czasopisma w bibliotekach cyfrowych. Takie przykłady należą jednak jeszcze do wyjątków. Mogłyby one jednak być dobrym punktem wyjścia dla tworzenia repozytoriów.

Propagowaniem idei OA w Polsce od początku lat dwutysięcznych zajmuje się grupa bibliotekarzy, a platformą dla propagowania idei otwartego dostępu jest fachowe czasopismo OA z dziedziny bibliotekoznawstwa EBIB. W ostatnich latach pojawiło się zainteresowanie również ze strony niektórych naukowców. Grupa ta nie jest jednak wystarczająco duża, aby wpłynąć na pojawienie się polityki na poziomie krajowym czy nawet na poziomach instytucjonalnych. Dotychczas żadna z polskich instytucji finansujących badania nie ogłosiła polityki OA.

W pierwszej kadencji rządu Donalda Tuska (2007-2011) Zespół Doradców Premiera pod przewodnictwem Michała Boniego zaproponował projekt ustawy o otwarciu zasobów publicznych, który zakładał udostępnienie w Internecie wytwarzanych za publiczne pieniądze zasobów kultury, nauki i informacji publicznej. Z planów tych zrealizowano tylko ustawę dotyczącą informacji publicznej. Otwarcie zasobów kultury i nauki utknęło w odpowiednich ministerstwach.<sup>23</sup> W obydwu tych przypadkach poważną przeszkodą we wprowadzeniu ogólnokrajowej ustawy jest prawo autorskie.

Również inicjatorzy nowo powstających repozytoriów są ostrożni, jeśli chodzi o wprowadzanie obowiązku deponowania. Jedyne polski mandat wprowadzony został przez Instytut Biochemii i Biofizyki PAN. Zobowiązuje on pracowników instytutu do deponowania

---

<sup>22</sup> Jest to stan na 25.10.2012 roku.

<sup>23</sup> Część projektu odnośnie zasobów kultury w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, część dotycząca zasobów nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

artykułów w formie preprintów i tylko wtedy, gdy wydawca nie ma zastrzeżeń. W przypadku repozytorium UAM w Poznaniu funkcjonuje zarządzenie Rektora o konieczności deponowania doktoratów. Jednakże o tym, czy praca będzie udostępniona w wersji OA decyduje autor. Rozporządzenie o podobnej treści wydał w 2012 roku również Rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Rozporządzenia stosują się do aktualnie obowiązującego prawa autorskiego i chociaż polskie uczelnie mają prawo pierwszeństwa publikacji dysertacji w okresie pół roku od jej przedstawienia, to najwyraźniej nie chcą z tego prawa korzystać.

W sytuacji, gdy panujący system prawa autorskiego jest mocno utwierdzony międzynarodowymi traktatami, w odniesieniu do OA kluczowe są decyzje wspólnot naukowych. Ostatecznie prawa autorskie należą do autorów - naukowców i jeśli oni będą chcieli dzielić się swoimi wynikami badań, to mogą to zrobić. W rozwoju polityk OA wydaje się przeszkadzać nie tyle sama restrykcyjność prawa autorskiego, ile kształtowany przez lata przez media i instytucje administrujące nauką klimat prymatu prawa autorskiego ponad innymi ważnymi celami komunikacji naukowej.

Ponadto w przypadku Polski tempo rozwoju zielonej drogi zależy w dużej mierze również od tego, czy znajdą się pieniądze na tworzenie infrastruktury repozytoryjnej, której jeszcze nie ma, a która jest pierwszym i niezbędnym krokiem w budowie instytucjonalnych i dziedzinowych repozytoriów.

Podczas swojego drugiego expose w październiku 2012 roku premier Donald Tusk zapowiedział inwestycje w infrastrukturę naukową. Do 2015 roku rząd ma przeznaczyć na ten cel 10 mld zł. Dobrze byłoby, aby część tych pieniędzy przeznaczyć nie tylko na laboratoria i badania, ale też na to, aby wyniki, powstających tam badań mogły być dostępne szybko i dla wszystkich. Według zwolenników OA otwartość dostępu mogłaby okazać się lepszym sposobem na weryfikację jakości niż skomplikowane parametryczne systemy. Jest to też sposób na zwiększenie widoczności naukowców i ich instytucji, o której dużo mówi w założeniach do polityki naukowej w Polsce. Otwartość może też zaowocować pożądanym przez rządową administrację zwiększeniem korzyści dla gospodarki. Jeśli mali i średni przedsiębiorcy będą mogli dotrzeć do wyników najnowszych badań, wpisując słowo kluczowe do ogólnodostępnych wyszukiwarek, częściej z nich skorzystają, niż gdyby mieliby ich szukać w bibliotecznych katalogach i odbijać się od barier drogich subskrypcyjnych baz danych.

### **Czy złota droga jest szansą dla polskiego Open Access?**

Złota droga rozwija się w Polsce znacznie lepiej niż droga zielona. W DOAJ w październiku 2012 roku było zarejestrowanych 140 tytułów czasopism naukowych z Polski, co plasuje Polskę na 15 miejscu w tym katalogu. Wzrost zarejestrowanych tytułów nastąpił szczególnie dynamicznie w kilku ostatnich latach. W 2011 roku dodano 42 nowe tytuły, a w 2012 roku 11. Poza tym nie wszystkie polskie czasopisma OA są zarejestrowane w DOAJ. W rzeczywistości jest ich o wiele więcej. Ze 140 polskich czasopism OA wydawanych przez w wydawnictwo Versita, mniej niż 50 jest zarejestrowanych we wspomnianym katalogu.

Z około 2000 tysięcy czasopism naukowych w Polsce co najmniej jedna trzecia w mniejszym lub większym zakresie udostępnia pełne teksty na stronach wydawnictw czy np. w bibliotekach cyfrowych, często równoległe do wersji papierowej.<sup>24</sup> Taki sposób elektronicznej publikacji na ogół nie spełniają jednak kryteriów OA, przede wszystkim z powodu braku standardów publikacji w otwartym dostępie. Dostęp do informacji o artykułach i ich autorach jest trudny lub wręcz niemożliwy. W przypadku niektórych czasopism całe numery są udostępniane w plikach PDF bez możliwości wyszukiwania pojedynczych artykułów.

Czołowe instytucje badawcze w Polsce jednak zamiast wypracowywania wspólnych otwartych krajowych standardów publikacji w OA decydują się na korzystanie z usług komercyjnych platform wydawniczych. W Polsce na rynku tym dominuje wspomniana wyżej Versita.<sup>25</sup> Głównym klientem Versity jest Polska Akademia Nauk oraz wiele uniwersytetów z czołówki rankingów polskich szkół wyższych. Zazwyczaj instytuty, wydziały, czy towarzystwa badawcze pozostają właścicielami czasopism i jedynie kontraktują usługi publikacji elektronicznej na komercyjnej platformie oraz usługi marketingowe, takie jak: dystrybucja metadanych, indeksacja w bazach abstraktów i cytowań, np. w Thomson Scientific, czy doradztwo, jak zwiększyć współczynnik cytowań dla czasopism, które już są przez takie bazy indeksowane. Jednocześnie instytucje korzystające z usług elektronicznego publikowania wydają zazwyczaj wersję papierową, a prawdopodobnie utrzymują też własne

---

24 Szacunek na podstawie bazy ARIANTA przy przyjęciu kryterium punktacji MNiSW.

25 Versita jest wydawnictwem ukierunkowanym na rynek Europy Środkowo-Wschodniej, specjalizującym się w publikowaniu elektronicznym czasopism i książek naukowych. Do 2011 roku była wyłącznym partnerem Springer na Europę Środkowo -Wschodnią, pod koniec 2011 roku została przejęta przez niemieckie wydawnictwo De Gruyter.

archiwum elektroniczne. Takie archiwum tworzy np. PAN, dla kilkudziesięciu swoich czasopism wydawanych w Versicie. Powoduje to, że ogólne koszty publikacji i archiwizacji pozostają na wysokim poziomie.

Model usług komercyjnych, jaki oferuje Versita krótkofalowo wydaje się mieć dla instytucji naukowych wiele zalet, przede wszystkim oferuje szybkie i proste rozwiązanie palącej kwestii przejścia na model elektroniczny, który staje się wymogiem i standardem w międzynarodowej komunikacji naukowej. Wszystko wskazuje też na to, że jest to również oferta konkurencyjna cenowo. Mimo że wydawnictwo nie ujawnia cen swoich usług, jak również zobowiązuje do tajemnicy handlowej klientów, to z dokumentów przetargowych publikowanych na ogólnodostępnych stronach PAN, można wnioskować, że firma jest konkurencyjna cenowo tak, że jej koszty publikacji jednego artykułu są wielokrotnie niższe od tego, ile płaci MNiSW za publikowanie w promocyjnej cenie w hybrydowym modelu wydawnictwu Springer.<sup>26</sup>

To dlatego tak dużo polskich instytucji badawczych zdecydowało się w ostatnich dwóch latach na komercyjne usługi Versity. Można też lepiej zrozumieć w świetle wprowadzania nowych zasad oceny dorobku naukowych jednostek, ich pracowników, czy czasopism. W każdym z tych przypadków znaczenia nabrali współczynnik cytowań, a publikowanie w OA wpływa korzystnie na widoczność i potencjalnie na cytowalność.

Korzystanie z usług komercyjnych wiąże się jednak z pewnym ryzykiem. Instytucje stają się zależne od komercyjnej platformy. Ceny usług komercyjnych mogą wzrosnąć tak, że wydających czasopisma nie będzie stać na kontynuację kontraktu, co zagraża ciągłości modelu OA. W sytuacji kłopotów finansowych instytucje mogą poszukiwać możliwości przejścia na system subskrypcyjny. Wydawnictwo De Gruyter, do którego należy Versita oferuje już kilka polskich czasopism w modelu subskrypcyjnym i prawdopodobnie rozważyłoby ofertę przejścia do niego kolejnych obiecujących tytułów. Może okazałoby się to rozwiązaniem doraźnych problemów czasopisma, ale byłoby raczej niekorzystne z punktu widzenia otwartego dostępu. Przykładowo pojedynczy artykuł czasopisma "Acta Geophysica", którego

---

26 Strony internetowe Kancelarii PAN [dostęp: 25.10.2012]. Dostępne w WWW: [http://www.kancelaria.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=96:przetarg-nieograniczony-znak-bupn-4162009zp05-z-dnia-06052009-r-na-wiadczenie-usug-wydawania-i-dystrybucji-czasopism-naukowych-pan-w-formie-elektronicznej&catid=61:archiwum-2009&Itemid=59](http://www.kancelaria.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=96:przetarg-nieograniczony-znak-bupn-4162009zp05-z-dnia-06052009-r-na-wiadczenie-usug-wydawania-i-dystrybucji-czasopism-naukowych-pan-w-formie-elektronicznej&catid=61:archiwum-2009&Itemid=59).

właścicielem jest Instytut Geofizyki PAN, a wydawcą Springer, kosztuje 34,95 euro.<sup>27</sup>

Dotychczasowe trendy w rozwoju czasopism OA w Polsce pozwalają na wstępny wniosek, że przy ciągle niewielkim udziale modelu subskrypcyjnego,<sup>28</sup> OA zarysowuje się jako model przejściowy od publikowania papierowego do elektronicznego. Trudno jednak przesądzić, czy tendencja ta się utrzyma.

Chociaż wiele instytucji naukowych wydaje się być zainteresowane publikowaniem w OA, to brak infrastruktury i otwartych standardów publikacji, które umożliwiłyby widoczność opublikowanych już w sieci artykułów czasopism, stanowi poważną przeszkodę dla rozwoju otwartego publikowania. Innym problemem jest niepewność statusu czasopism elektronicznych w systemach oceny dorobku naukowego. W ocenie dorobku akademickiego liczą się nadal przede wszystkim czasopisma drukowane, stąd prawie wszystkie czasopisma naukowe w Polsce są nadal wydawane w formie drukowanej. Czasopisma OA są wersją równoległą. Czasopism tylko w wersji elektronicznej jest według bazy ARIANTA 140.

Transformacji na model publikowania elektronicznego OA nie sprzyja też brak wspólnej krajowej polityki czy nawet polityk uczelnianych w tym zakresie. Poszczególne jednostki naukowe i wspólnoty wydawnicze poszukują własnych rozwiązań w miarę możliwości finansowych i kompetencyjnych. Budowaniu sieci współpracy raczej nie sprzyja zasada konkurencyjności w nauce, wdrażana w ramach wprowadzanej w ostatnich kilku latach reformy nauki i szkolnictwa wyższego.<sup>29</sup> Nowe strukturalne ramy organizacji i zarządzania zostały zaprojektowane z myślą o wymuszeniu konkurencji pomiędzy jednostkami naukowymi. Konkurencja jest wymuszana przez uzależnienie wysokości dofinansowania od osiągnięć mierzonych parametrycznym systemem oceny. Szybka decyzja o skorzystaniu z usług publikowania elektronicznego wyspecjalizowanej firmy, takiej jak Versita może przynieść pojedynczym instytucjom więcej doraźnych korzyści niż budowanie koalicji dla celów tworzenia wspólnej niezależnej od komercyjnych wydawnictw infrastruktury.

27 Informacje pochodzą ze strony internetowej Springera [dostęp:22.10.2012]. Dostępne w WWW:

<https://springerlink3.metapress.com/content/1468261j27x8213x/resource-secured/?target=fulltext.pdf&sid=mzzyfsqavakjjg5qaxf2t31i&sh=www.springerlink.com>.

28 Niewielka liczba polskich czasopism jest wydawana w modelu subskrypcyjnym przez wydawnictwo Springer (ponad 10) oraz De Gruytera i Versitę (ponad 13).

29 Porównaj MNiSW, *Założenia do nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* [online] [Dostęp: 25.10.2012] Dostępne w WWW:

[http://www.bip.nauka.gov.pl/\\_gAllery/69/70/6970/20091019\\_Zalozenia\\_do\\_nowelizacji\\_ustawy.pdf](http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/69/70/6970/20091019_Zalozenia_do_nowelizacji_ustawy.pdf)

Instytucje, które np. zdecydowały się na takie usługi, mają większe szanse, że czasopismo zdobędzie lepszą widoczność i ewentualnie wyższy wynik Impact Factor, a zatem będą miały większe szanse na uzyskanie wyższej dotacji i dalsze finansowanie komercyjnych usług. To jednak oznacza, że dla pozostałych czasopism będzie mniej pieniędzy, co nie wróży szybkiej transformacji do systemu publikacji elektronicznych. Rezultatem tego może być pogłębienie się hierarchii wśród uczelni i instytucji naukowych, co chociaż odpowiada założeniom ministerialnym, to niekoniecznie będzie sprzyjać racjonalnemu zarządzaniu środkami publicznymi i długofalowej strategii rozwoju zrównoważonej infrastruktury naukowej.

### **Open Access models and the state of their implementation in Poland**

**Key words:** *Open Access, Poland, scientific journals*

**Abstract:** In Poland, the gold way of Open Access is developing more dynamically than the green way. With few subscription electronic journals, OA journals are the dominant transitional model from paper to electronic publishing in the field of scholarly communication. In the publication of OA journals there is however an growing trend towards contracting services of commercial platforms. The main obstacles in the development of the green way are the lack of OA infrastructures and national as well as institutional policies.